

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. PROF. SZCZEPANA W. ŚLAGI – SESJA NAUKOWA W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W ŁODZI (22 kwietnia 1997 r.)

Łódzkie Studia Teologiczne
1997, 6

22 kwietnia 1997 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi odbyła się sesja naukowa, zorganizowana wspólnie przez Wyższe Seminarium Duchowne i Katedrę Filozofii Przyrody Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Sesja została dedykowana śp. ks. prof. drowi hab. Szczepanowi Witoldowi Śladze (1934–1995), profesorowi zwyczajnemu Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK, wieloletniemu kierownikowi Katedry Filozofii Przyrody tejże uczelni i wykładowcy przedmiotów filozoficznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Szczególną okolicznością do zorganizowania tej sesji naukowej była pierwsza rocznica śmierci Księdza Profesora, która minęła 16 grudnia 1996 r.

W sesji udział wzięli najbliżsi współpracownicy, przyjaciele i uczniowie Zmarłego. Niżej zamieszczone teksty (oprócz Rysu biograficznego ks. prof. dra hab. Szczepana W. Ślaga – autorstwa ks. Sławomira Szczyrby i tekstu Anny Le-mańskiej – Biologia a biofilozofia w ujęciu ks. Szczepana W. Ślaga) były przedmiotem wystąpień podczas tej sesji.

ABP WŁADYSŁAW ZIÓŁEK

SŁOWO WPROWADZAJĄCE NA OTWARCIE SESJI

Chociaż od śmierci Księdza Profesora Szczepana Ślaga upłynęło już wiele miesięcy, gdy mam go w tej chwili wspomnieć, odczuwam wyraźne ściśnięcie serca – taki był dobry i szlachetny, taki cichy i prawdomówny, taki pogrążony w naukowej pracy badawczej i zarazem głęboko religijny.

Należał do nas i do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Był tu i tam. I w obu miejscach był w taki sposób obecny, że nikt do niego nie żywił najmniejszego żalu za ową bytność w dwóch domach, w dwóch uczelniach, w dwóch środowiskach. Wszystkim nam z nim było dobrze. A gdy musiał nas opuścić, i tu, i tam, i w Łodzi, i w Warszawie pozostawił po sobie wielką boleść. Być może taka szlachetna jest dusza górala. Być może tak silnie promieniuje, że łączy ludzi ze sobą. Oddaliśmy go ziemi limanowskiej, bo przecież z niej się wywodził i miał prawo w niej zacząć oczekiwać dnia zmartwychwstania.

Dzięki Księdzu Profesorowi Szczepanowi obie uczelnie mogą się dzisiaj spotkać na łódzkim terenie, by na sympozjum poświęconym jego pamięci móc

wspólnie się naradzać nad specjalistycznymi przecież kwestiami naukowymi i świadczyć o najwyższych wartościach ludzkiej przyjaźni. To właśnie uważam za wydarzenie doniosłe i ze wszech miar godne szczególnego podkreślenia.

Krótko przed śmiercią Księdza Szczepana Akademia Teologii Katolickiej przygotowała symposium z okazji 30-lecia jego pracy w tej warszawskiej uczelni. Był to ostatni dzień, w którym bardzo już chory Ksiądz Szczepan czuł się jeszcze względnie dobrze, nawet nadspodziewanie dobrze, jakkolwiek z uzasadnionym lękiem wybierał się wtedy do Warszawy. Dopiero po powrocie stamtąd, uszczęśliwiony jak dziecko, uczuł nagły odpływ sił. Ta moc ducha, jednodniowa nadzieja na odzyskanie zdrowia już mu nie powróciły. W kilka dni później zaczęły więdnąć kwiaty, jakie otrzymał w Warszawie, na jego biurku spokojnie leżały rozliczne listy gratulacyjne i telegramy, jakie otrzymał na swój uroczysty dzień, a po które przestawał już sięgać, aż w końcu sam zgasł.

Gdy przeto tutaj, w łódzkim Seminarium Duchownym, w rok po tej nieodżałowanej śmierci możemy znów wspominać naszego kapłana, profesora, kolegę i wypróbowanego przyjaciela, radość moja i duma są prawdziwie wielkie. Tym bardziej, że ta łódzka aula gromadzi wielu wiernych przyjaciół Księdza Szczepana z Warszawy. Dziękuję im najserdeczniej, że zechcieli do nas przybyć. Wszak są wśród nich i ci, którzy w dawniejszych jeszcze latach byli pierwszymi kolegami Zmarłego, i ci, którzy później przy nim zdobywali stopnie i tytuły naukowe. Dziś wszyscy mają w swoich życiorysach zaszczytne funkcje uczelniane, wydziałowe, profesorskie, jakie spełniali czy wciąż spełniają w Akademii: ks. prof. dr hab. Mieczysław Lubański, ks. prof. dr hab. Bernard Hałaczek, ks. prof. dr hab. Józef Dołęga, ks. prof. dr hab. Kazimierz Kloskowski, pani dr hab. Anna Latawiec, ks. dr Wiesław Dyk, ks. dr Zbigniew Łepko. Są to nade wszystko wierni przyjaciele Księdza Profesora Szczepana. Wprawdzie jeszcze nie wszyscy, gdyż cała Akademia, jak mi wiadomo, żywiła najszczerze uczucia przyjaźni względem Zmarłego, a On był bez reszty przyjacielem Akademii.

Dziękuję zarazem łódzkim organizatorom dzisiejszej uroczystości, głównie Księdzu Rektorowi naszego Seminarium i Księdzu Doktorowi Sławomirowi Szczyrbie, obecnie także pracownikowi Akademii, wielkiemu i oddanemu przyjacielowi Księdza Profesora Ślagi.

Dziękuję wszystkim uczestnikom symposium i filozofom, i teologom, i dawnym słuchaczom Zmarłego, i tym, którzy go już nie zastali w Łodzi. Ta obecność jest przecież oznaką nie tyle kompetencji w dziedzinie, na której nie każdy znać się musi, lecz dowodem przyjaźni, która obowiązuje nas wszystkich i która powinna stać się dla każdego z nas odruchem szlachetnego serca. Bez tej jakości nie sposób byłoby sobie wyobrazić przyszłości katolickich uczelni w jasnych barwach.

Na koniec nie mogę się nie odnieść do jednego tylko zdania filozofa, teologa, nauczyciela i świadka wiary, Jana Pawła II, który w swej encyklice *Ut unum sint* napisał tę zobowiązującą maksymę: „Gdy świta już nowe tysiąclecie, czyż możemy nie prosić Pana, z nową energią i dojrzałą świadomością, abyśmy dzięki Jego łasce stali się zdolni – wszyscy – do ofiary jedności” (UUS 102).